Ner. 296. ROK 1843. PIĄTEK 29 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE. Jutro Dawida Króla,

IMIONA SŁAWIAŃSKIE. Jutro Wolidora.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj		Stopień ciepła podług Reaumura		Psychometr		Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
27	2	27 10,	382	+ 4,	8	2,	53	Pł.Zachodni	słaby	Pogoda z Chmurami	
	10	10,	503	2	2	2,	24	„	„	Pochmurno	
28	6	10,	431	1,	6	2,	13	„	„	„	

Część Urzędowa.

Nro 6746.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Uzupełniając postanowienie Senatu Rządzącego z d. 4 b. m. N, 6108 D. G. wydane, podaje do wiadomości tych wszystkich osób, które wiadomość ta interessować może, iż w dniu 12 Stycznia roku przyszłego 1844. odbywać się będzie w biórach Wydziału skarbowego licytacya na sprzedaż kruszcu ołowianego w ilości 649 centnarów i 9 funtów wagi berlińskiéj, od ceny złp. 7. na pierwsze wywołanie za każdy centnar namienionéj wagi oznaczonéj, ktokolwiek zatem jest w chęci zakupienia téj partyi namienionego kruszcu winien zaopatrzywszy się w kwotę złp. 460. na *vadium* potrzebną przybydź w dniu jak wyżéj do biór wzmiankowanych, gdzie z uderzeniem god. 11 przed południem, rozpocznie się licytacya w mowie będąca odczytaniem warunków, które każdego czasu w godzinach przedpołudniowych przejrzeć będzie można w Wydziale skarbowym.

Kraków d. 16 Grudnia 1843 r.

Senator Prezydujący.
J. Księżarski.
Sekr. F. *Girtler*.

Nro 2788.

TRYBUNAŁ
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa mających prawo do massy z kwoty złp. 100 składającéj się w depozyt sądowy tytułem kaucyi przez Bonawenturę Trepkę w sprawie przeciwko Józefowi Gołkowi złożonéj, aby po odbiór takowéj z stósownemi dowodami w zakresie 3 miesięcy zgłosili się w przeciwnym bowiem razie massa ta jako opuszczona na rzecz skarbu publicznego przyznanąby została.

Kraków d. 1 Grudnia 1843 r.

Sędzia Prezydujący.
Dymidowicz.
(2r.) Sekr. *Lasocki*.

Pisarz Trybunału.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie W. Józefa Jankowskiego kuratora nieobecnego Marka Żelskiego przy ulicy Szczepańskiéj pod L. 369 w Krakowie zamieszkałego, sprzedaną zostanie na drodze działu między sukcessorami Joachima Zbroi przez publiczną licytacyą w wsi Zasławie w Okr. M. Krakowa realność N. 3 oznaczona, z okołem frontem na południe z dwiema komorami, czterema chlewami czyli stajniami, dwiema stodołami, każdą z osobna postawioną, z gruntem 28 morgów do niéj należącym, graniczącym na południe z wsią Kantorowice, na północ i zachód z wsią Raciborowice, na wschód z wsią Prussy, a to na mocy wyroków prawomocnych Trybunału I. Instancyi z d. 23 Sierpnia 1839 r. sądu Appellacyjnego z d. 2 Czerwca 1840 r. i sądu wyższego z d. 20 Lutego 1843 r. do któréj to sprzedaży warunki wyrokiem Trybunału prawomocnym z dnia 7 Września 1843 r. zatwierdzone zostały następujące:

1) Cena nieruchomości t. j. chałupy z okołem, frontem na południe z dwiema komorami czterema chlewami czyli stajniami, dwiema stodołami każdéj z osobna postawionéj w wsi Zasławie Okr. M. Krakowa sytuowanéj, z gruntem do niéj należącym, według oszacowania inwentarzem z d. 17 Września 1827 r. przed urzędem miejscowym sporządzonym objętego, ustanawia się w kwocie złp. 2000. która w braku licytantów na trzecim dopiero terminie o 1/3 część zniżoną zostanie, i od tak zniżonéj ceny licytacya rozpocznie się, na pierwszym jednak terminie może nastąpić stanowcze przysądzenie, skoro zaofiarowanie ustanowionéj ceny nastąpi.

2) Chęć licytowania mający złoży *vadium* w 1/10 części szacunku t. j. zł. 200 od którego złożenia kurator popierający licytacyą i współsukcessorowie są wolni.

3) Nabywca zapłaci podatki skarbowe, zaległe jakie przypadają, tudzież koszta popierania licytacyi po doręczeniu wyroku takowe zasądzającego.

4) Nabywca, jako dzierżawca wieczysty i jego następcy winni będą we wszystkiem dopełnić wszelkich warunków i przepisów erbpachtom właściwych, a między temi opłacić od wylicytowanéj summy *laudemium* po 2% bez potrącenia z szacunku, jak równie opłacać kanon słowem obowiązany będzie nabywca wszelkie we wszystkiem przepisy ciężary i powinności, oraz rygory jakim ulegają dotąd, lub na przyszłość ulegać mogą erbpachty w zupełności wykonać i do takowych zastósować się.

5) Jeżeli w dniach ośmiu nikt niezaofiaruje o 1/4 część wyżéj wylicytowanego szacunku, nabywca po zaspokojeniu należytości skarbowéj i kosztów popierania licytacyi otrzyma dekret dziedzictwa.

6) Resztujący szacunek pozostanie u nabywcy aż do nastąpić mającego działu z obowiązkiem opłacania procentów po 5/100 od dnia licytacyi, od którego również dnia przychody i wszelkie ciężary do nabywcy należą.

7) Nabywca niedotrzymujący któregokolwiek warunku utraci *vadium* i nowa licytacya na koszt i stratę jego rozpoczętą zostanie.

Sprzedaż popiera W. Józef Jankowski O.P. D. adwokat sądowy w Krakowie przy ulicy Szczepańskiéj pod L. 369 zamieszkały.

Termina do licytacyi téj na audyencyi Trybunału W. M. Krakowa od godziny 10 rano posiedzenia swe w domu pod L. 106 przy ulicy Grodzkiéj odbywającego, nastąpić mającéj ustanowione są:

1. na dzień 23 Lutego }
2. na dzień 28 Marca } 1844 r.
3. na dzień 26 Kwietnia }

Wzywają się przeto wszyscy chęć kupna mający aby na licytacyą stawili się opatrzeni w *vadium*.

Wzywają się także wszystkie strony interessowane i pretensye do téj realności mieć mogące, aby na pierwszym terminie licytacyi, pod utratą praw, produkcye swych pretensyj na Audyencyi Trybunału przez adwokatów złożyli.

Kraków d. 23 Grudnia 1843 r.

Janicki.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 22 *Grudnia.* —

Minister sekretarz stanu zawiadomił JO. xcia namiestnika królestwa, że N. Pan najmiłościwiéj udzielić raczył monarsze przebaczenie, z dozwoleniem powrócenia na łono familii, znajdującym się we Francyi polskim wychodźcom: Marcinowi Romiszowskiemu i Józefowi Piotrowskiemu.

— *Petersburg* 12 *Grudnia.* —

Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 24 Listopada mianowani zostali: pełniący ob. naczelnika wojennego gub. Lubelskiéj, liczący się w jeździe pułkownik xiążę Golicyn, naczelnikiem

wojennym gub. Kaliskiéj, pomocnik naczelnika wojennego gub. Kaliskiéj, zostający w armii, pułkownik Moraczyński, p. ob. naczelnika wojennego gub. Lubelskiéj, adjutant główno-dowodzącego armią czynną, lejb-gwardyi pułku Litewskiego pułkownik Buturlin 3. pomocnikiem naczelnika sztabu oddzielnego korpusu Kaukazkiego.

— *Frankfort n. M.* 11 *Grudnia.* —

Cesarsko austryacki najwyższy radzca pocztowy p. Thurnentschor w powrocie swoim do Wiednia przybył tu z Paryża, gdzie miał zawrzeć konwencyę pocztową między Francyą i Austryą.

Nieporozumienia tutejszego rządu z rzeczą pospolitą mexykańską, w skutku obrazy wyrządzonéj banderze angielskiéj, załatwione już zostały. Poseł mexykański p. Murphy wyjaśnił zaszłe okoliczności, oświadczył, że chorągiew angielska wywieszona wraz z innemi wojennemi trofeami, nie była przedmiotem złego zamiaru; od 9 bowiem lat bywała wywieszana w salach balowych i 3 razy na wielkich uroczystościach, i żadne przeciw temu nie zaszło przedstawienie. Zabrana ona wprawdzie została w wojnie, ale nie anglikom tylko Texanom, którzy jéj bezwstydnie użyli, pomimo to ofiarowano reklamującemu konsulowi angielskiemu wydanie jéj nazajutrz, gdyż w dniu uroczystości mogłoby to było zrządzić pewne zamięszanie. P. Murphy przytoczył i inne uniewinnienia tego postępku.

— *Paryż* 10 *Grudnia.* —

Przez Marsylię otrzymano z Algieru następującą wiadomość z d. 30 Listopada. Marszałek Bugeaud wsiadł w Algierze na parostatek *Tenare* i udał się do Oranu. Sądzą, że osobiście obejmie kierunek działań wojskowych, które właśnie mają być przedsięwzięte w prowincyi Tlemcen.

Univers zapowiada, że zamek Chambord, który, jak wiadomo, należy do xięcia Bordeaux, (xiążę ten podróżuje teraz pod nazwą H. Chambord), wkrótce ma być sprzedany, utworzyła się kompania, która chce całe te dobra zakupić, zamek zburzyć i grunta pojedynczo sprzedać.

Wielki kościół św. Magdaleny, który jeszcze Napoleon był rozpoczął, jest już skończony; brakuje tylko jeszcze organów i ambony.

— *Londyn* 9 *Grudnia.* —

Hr. Guernon de Ranville, były minister stanu karola X. przybył do Londynu z Paryża. Słychać, że tu chce na dłuższy czas pozostać.

Według sprawozdania złożonego parlamentowi, było w Styczniu r. b. w armii angielskiéj 73,966 oficerów w Anglii, w Irlandyi i osadach. W r. 1792 liczba oficerów i żołnierzy wynosiła w Irlandyi 11,861; w r. 1822. 22,786. w r. 1828, 24,918 w r. 1830, 18431 w r. 1835, 19872, w r. 1842, 17,000, w kraju, który liczy 8,175,238 ludności. Teraz liczba wojska zkoncentrowanego w Irlandyi wynosi około 40,000, licząc w to konstablów uorganizowanych po wojskowemu i weteranów, którzy mają pełnić służbę.

M. Post wyjaśnia sprawę dziedziców i wysokich ceł ochronnych cyframi, z których okazuje się, że nie Lordowie i dzierżawcy, ale pośredni handlarze zboża i piekarze są właściwemi sprawcami podrożenia chleba w Anglii. Dziennik ten pisze: Teraźniejsza cena przenicy w Anglii jest 51 szylingów za kwarter. Kwarter pszenicy średniego gatunku wydaje 392 funt mąki, a z tego wyrabia piekarz 520 funt chleba: Ponieważ 4 funtowy bochenek chleba kosztuje $8\frac{1}{2}$ pence ($42\frac{1}{2}$ gr. pol.) z tego wynika, że publiczność za 130 bochenków płaci 92 szyl.; z których gospodarz wiejski otrzymuje tylko 51 sz. nadto ostatni sprzedał może swoją pszenicę po 41 do 46 sz. handlarzowi, a ten zarabia 51 sz. Tak więc prawie połowa ceny chleba jest niezawisłą zupełnie od ceny zboża. *M Post* argumentuje potem daléj: gdyby cło zbożowe było o 25 procent zniżone, to zniszczyłoby wprawdzie angielskich producentów: ale dla konsumenta byłby chleb nie więcéj jak o 1 penny tańszy.

Dnia 23 Listopada umarł w Bushmills, w północno irlandzkiem hrabstwie Antrim, gdzie w domu swoim nad Groblą olbrzymią zwykł był prawie xiążęcą okazywać gościnność. Sir Francis M'Naughten, Baronet, w wieku lat 83 Nieszczęśliwy los drugiego jego syna, Sir Williama, który jako poseł w Kabulu został zamordowany, zakrwawił mu serce. Sam Sir Francis spędził wielką część życia swego w Indyach w służbie kompanii wschodnio indyjskiéj

Ród M'Naughtenów jest bardzo możny, ojciec bowiem zmarłego teraz Sir Francisa, dla odjęcia radości uśmiechającym się spadkobiercom, ożenił się mając już lat 82 i spłodził 2 synów, z których obudwóch widział już pełnoletniemi. Sir Williama M'Naughten przeżył 16 rodzeństwa.

Dwóch także Sheridanów umarło temi czasy: Charles Brinsley Sheridan, syn i Frank Sheridan; (podskarbi na wyspie Mauritius, daw-

niéj prywatny sekretarz margrabi Normanby w Irlandyi), synowiec sławnego poety i polityka a brat panny Norton:

Morning Herald ogłasza list z Konstantynopola, w którym donoszą, że pułkownik Stoddart nie został ścięty w Bucharyi, i że spodziewa się wkrótce powrócić do Anglii. Zdaje się jednak, że życie swoje winien jest téj okoliczności, iż przyjął wyznanie machometańskie.

— *Konstantynopol 22 Listopada* —

Sułtan Abdul-Medżyd był w przeszły piątek na nabożeństwie tańcujących derwiszów, z tamtąd udał się konno przez całe przedmieście Pera na wielki plac, a z Tofany powrócił okrętem do seraju. Sułtan wygląda zdrów i silny, ale przynajmniéj o 10 lat starszy, niż jest rzeczywiście. Miał na sobie prosty płaszcz europejski z peleryną i aksamitnym kołnierzem, a na głowie fes; nawet złotem haftowane siodło okryte było ordynaryjną deką. Gdyby nie liczny orszak jeźdźców, nicby nie oznaczało, że to sułtan. Na dziedzińcu meczetu derwiszów stało mnóstwo zasłoniętych kobiet, ciekawych ujrzyć oblicze sułtana. Tuż przy sułtanie jechał jak zwykle Riza Pasza. Od czasu renegata Ibrahima, sławnego W. Wezyra sułtana Solimana, żaden polubieniec nie miał w państwie Ottomańskiem większéj władzy jak ten minister. Soliman był przy swoim wezyrze silnym, samowładnym panem, z nim staczał szczęśliwe boje, wydawał prawa, stawiał pomniki; Riza Pasza winien swą władzę nieczynności młodego sułtana, który na barki swego polubieńca zwalił cały ciężar rządów i przekłada życie haremowe w miłości i rozkoszy nad wykonywanie swéj władzy panującego. Riza Pasza widząc w Reszydzie niebezpiecznego swego współzawodnika pozbył się go zręcznie przez mianowanie na urząd posła w Paryżu, dokąd udać się ma już d. 7 grudnia.

— *Indye Wschodnie.* —

Zdobyty przez anglików skarb w Hyderabadzie, stolicy Sindu, przywieziono już do Bombaj wynosi on wraz z klejnotami 700,000 f. st. (blisko 30 milionów złp.)

Z kraju Nizam donoszą, co następuje: »Zdaje się, iż znaczna część kraju Nizam wcielona będzie wkrótce do indo-angielskiego państwa. Xiążę tego kraju w skutek złego zarządu jest w wielkim kłopocie pieniężnym i prosił Jlnego gubernatora Indyj wschod, o pożyczenie dwóch crorów rupij. Lord Ellenborough przyrzekł pożyczyć, ale chce, aby mu za to część kraju odstąpiono, i mówią już o odstąpieniu doliny Herar.« (Crore zawiera 100 laków, czyli 10 milionów rupij, albo 40 milionów złp.)

— *Makao 28 Sierpnia.* —

Nowa osada angielska Hong-Kong nie udaje się wcale. Żółtaczka sprzątła mnóstwo Europejczyków, szczególniéj żołnierzy z osady angielskiéj. Dotąd żaden jeszcze dom handlowy nie założył składu na Hong-Kong ponieważ stosunki handlowe ze zdrowszem miastem Makao są daleko łatwiejsze. Nowa stolica Wiktorya jest to gromada rozproszonych domów i hatek gdzie nikt nie może się odważyć wyjść w nocy, gdyż na wyspie téj zgromadził się sam wyrzut ludności chińskiéj. Jedynem zatrudnieniem tych Chińczyków jest urządzanie i sprzedaż opium, przechowywanie skradzionych rzeczy i złodziei; utrzymywanie domów gier i innych sprośnych zakładów, w ogólności zaś trudnienie się rozbojem po ciaśninach między wyspami przy ujściu rzeki Kanton. Mała tylko liczba uczciwych rzemieślników chińskich przeniosła się tam z Makao. Gubernator wydał rozkaz, że wszyscy Chińczycy, wychodzący w nocy od 8 do 10 god. mają być zaopatrzeni w latarnie, po godz. 10téj nie wolno im wcale wychodzić.— Wśród takich okoliczności, nic dziwnego; że rząd angielski postanowił tam nadesłać z Londynu 12stu Inspektorów policyjnych wraz z pewną liczbą policyantów, którzy utworzyć mają korpus policyi ze zdatnych krajowców.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 27 do dnia 28 Grudnia.

Bielska Anna, Bronn Jan, Roze Jan ob., Poninski Xawery ob;, Jankowski Władysław ob., Zakrzeski Tomasz, Kubiczek Jakob ob., z Polski; — De Philippi Jakób, Kamuzzi Augustyn, Senzow Porucznik ces. ross. Schmidt Jan, Wąsowicz Anna hr., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Tarnowski Ferdynad, Dąbski Maxymil ob., Adamini Leon, Adamini Tomasz, Kamuzzi August, De Philippi Jakób, do Polski.